

sygn. akt III Ko 408/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny,

w składzie:

**Przewodniczący:** Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko (spr.)

**Sędziowie Sądu Okręgowego:** Wiesław Żywolewski

Izabela Marzanna Komarzevska

**Protokolant:** Marta Karolina Karp

przy udziale Prokuratora Anny Ratyńskiej – Kalisz z Prokuratury Okręgowej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r. w Białymstoku

**sprawy z wniosku J. K. (1) (K.)**

o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie w sprawie karnej o sygn. akt 2 Ds. 2/12 Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, złożonego w trybie art. 552§4 k.p.k.

**- o r z e k a -**

**I.** Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. K. (1) kwotę 4500 (czterech tysięcy pięciuset) złotych tytułem zadośćuczynienia.

**II.** Oddala wniosek w pozostałym zakresie.

**III.** Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

sygn. akt III Ko 408/13

## UZASADNIENIE

zawiera wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione ( **A** ), na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych; wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz okoliczności, które miał na względzie przy „innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku”, tj. kształtując wysokość zadośćuczynienia ( **B** ) – art. 424§1 i 2 k.p.k.

### **Część A.**

Szesnastego października 2012 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej B. – P. w. B., w ramach toczącego się postępowania przygotowawczego w sprawie o sygn. akt (...), wydał postanowienie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do Prokuratury Rejonowej w B. osoby podejrzanej, tj. J. K. (1). Czynność tę 22 października 2012 r. zrealizowali trzej funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w B., którzy o godzinie szóstej stawili się w zajmowanym przez J. K. (1) mieszkaniu numer (...), usytuowanym w budynku numer (...) przy ul. (...) w W.. Mężczyzna został zatrzymany, a po przeszukaniu lokalu - w której to czynności uczestniczył wezwany przez policjantów na prośbę osoby podejrzanej adw. A. W. – przewieziono go do B.. Gdy policyjny konwój dojechał pod budynek Komendy

Wojewódzkiej Policji w B., zatrzymany wysiadł z policyjnego pojazdu, po czym założono mu kajdanki. Podczas wykonywania tej czynności nieustalony funkcjonariusz, który wychodził z budynku KWP żartobliwie stwierdził, aby założono je także na nogi J. K. (1).

Po krótkim pobycie na komendzie mężczyzna oświadczył, że z uwagi na schorzenia kardiologiczne chciałby zostać zbadany przez lekarza. Przewieziono go więc do (...) Szpitala Miejskiegoim. (...)w B.przy ul. (...). Na badanie lekarskie - które przeprowadzono o godzinie 13.40 - oczekiwał przez około godzinę, siedząc w kajdankach na ogólnodostępnym korytarzu. Następnie J. K. (1)został przewieziony do budynku Prokuratury Rejonowej w B.. Tam w godzinach 14.44 – 15.20 został przesłuchany w charakterze podejrzanego, a w czynności tej uczestniczył także obrońca, z którym później umożliwiono mu rozmowę w obecności policjantów.

O godzinie 16.25 J. K. (1)umieszczono w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych (dalej jako PdOZ) Komendy Miejskiej Policji w B.. Przed przyjęciem został poddany rutynowej kontroli osobistej – musiał się rozebrać, a także zdjąć slipki i stojąc tyłem do policjantów przykucnąć. Po osadzeniu w pokoju numer (...), gdy poprosił o jedzenie został poinformowany, że z uwagi na czas przybycia do PdOZ, w dniu dzisiejszym nie może już otrzymać posiłku. O godzinie 18.00 otrzymał herbatę. Kolejnego dnia miał zapewnione posiłki w postaci śniadania, obiadu i kolacji – o ile chciał z nich skorzystać - a także, jeśli poprosił, to mógł korzystać z wody pitnej. O godzinie 2.55 w nocy w pokoju numer (...)został umieszczony także zatrzymany J. P. (1), który znajdując się w stanie nietrzeźwości wypowiadał pod adresem współosadzonego groźby, których ten jednak się nie obawiał.

Dwudziestego czwartego października 2012 r. o godzinie 7.05 J. K. (1)otrzymał śniadanie. Przed godziną jedenastą wyprowadzono go z pokoju numer (...), a po wypełnieniu stosownej dokumentacji został przekazany policjantom, którzy odebrali go od funkcjonariuszy PdOZ i umieścili w radiowozie celem przewiezienia do sądu, w którym prokurator złożył wniosek o tymczasowe aresztowanie. Czynności te były rejestrowane kamerą przez funkcjonariuszy z Zespołu (...)Komendanta Wojewódzkiej Policji w B..

W toku pobytu w PdOZ zatrzymany miał zapewnioną możliwość skorzystania z sanitariatów, środków czystości i toalety.

Po przewiezieniu do Sądu Rejonowego w BiałymstokuJ. K. (1)wziął udział w posiedzeniu, po czym przez ponad cztery godziny oczekiwał w zamkniętym, zabezpieczonym kratami pomieszczeniu na decyzję sądu rozpoznającego prokuratorski wniosek. Sąd nie uwzględnił go, a po ogłoszeniu orzeczenia, około godziny 15.50, zatrzymany został zwolniony.

Postanowieniem z trzydziestego pierwszego grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku, po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę J. K. (1)na postanowienie prokuratora z dnia 16.10.2012 r. w sprawie zatrzymania i przymusowego doprowadzenia, uznał je za legalne, lecz niezasadne.

### **Część B.**

***Dowody, na podstawie których ustalono opisany wyżej stan faktyczny:*** wysłuchanie i zeznania wnioskodawcy J. K. (1)(k.65-66, 69),wniosek (k.18-19), protokół (k.20), postanowienie sądu (k.21-23), protokół przeszukania (k.26-28), postanowienie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu (k.29-30), nakaz doprowadzenia (k.31), protokół zatrzymania osoby (k.32), pismo prokuratora (k.35), protokół przesłuchania (k.58-59), dokumenty nadesłane przez I Zastępcę Komendanta KMP w B.(k.60), zeznania świadków: P. O.(k.67), J. P. (2)(k.67), J. I.(k.67v), I. D.(k.67v), A. A. (2)(k.67v-68), A. W.(k.68), D. N.(k.68v), M. W.(k.68v-69),

oraz zażalenie i postanowienie z dnia 31.10.2012 r. (k.6-9, 23-24 akt sprawy o sygn. III Kp 2351/12).

Żądanie wniosku jest co do zasady słuszne, co było bezsporne. Wprawdzie zatytułowano go jako „WNIOSEK O ODSZKODOWANIE I ZADOŚĆUCZYNIENIE ZA NIEZASADNE ZATRZYMANIE”, ale z treści roszczenia z punktu 1), jak i uzasadnienia ww. pisma procesowego wynika, że jego autorowi chodzi wyłącznie o zadośćuczynienie. Zgodnie

z art. 552§4 k.p.k. świadczenie to przysługuje w wypadku „niewątpliwie niesłusznego zatrzymania”. Przesłankę tę należy badać z punktu widzenia kryteriów ujętych w art. 247§1 k.p.k., na tle całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy. W efekcie złożenia przez obrońcę zażalenie na postanowienie prokuratora z dnia 16.10.2012 r., orzeczeniem z dnia 31.12.2012 r. Sąd Rejonowy rozstrzygnął kwestię niezasadności zatrzymania. Choć z uwagi na treść art. 8§1 k.p.k. orzeczenie to nie jest wiążące w niniejszej sprawie, to przytoczone w jego uzasadnieniu argumenty sąd podziela i przyjmuje za własne. Także strona przeciwna, tj. prokurator, przyznała, że co do zasady warunków z art. 552§4 k.p.k. został spełniony. Dlatego tylko skrótowo należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności potwierdzające to stanowisko:

a) J. K. (1) przed zatrzymaniem (jak i obecnie) miał uregulowaną i stabilną sytuację zawodową oraz rodzinną, w tym stałe miejsce pracy i zamieszkania, o czym nadzorujący śledztwo prokurator wiedział.

b) Nie wiadomo na jakiej podstawie przyjęto założenie, że nie stawi się on na wezwanie organu procesowego w celu przesłuchania (k.29-30, zob. art. 247§1 k.p.k.).

c) Argumenty z pisma prokuratora z dnia 14.11.2012 r. są spóźnione (k.5 akt o sygn. III K 2351/12), ważne jest bowiem to, czym uzasadniono postanowienie z dnia 16.10.2012 r., a nie w jaki sposób próbowano „naprawić” lakoniczną, wcześniejszą argumentację. Nawet jednak gdyby przyjąć, że mogły one decydować o ocenie zasadności zatrzymania w niniejszej sprawie, to także nie zasługują na aprobatę. Osoba podejrzana, przed ogłoszeniem jej postanowienia o przedstawieniu zarzutów, nie znałaby ich treści, w tym zagrożenia sankcją karną. Trudno więc przyjąć, że waga zarzutów i „grożąca surowa kara” (prokurator oprócz przytoczenia zapisów art. 258§2 k.p.k. nie wskazał żadnych konkretów, które przemawiałyby za uznaniem istnienia zorganizowanej struktury przestępczej) determinowałyby niezastosowanie się wnioskodawcy do wezwania organu procesowego. Przeszukanie pomieszczeń nie jest wcale uzależnione od wezwania osoby podejrzanej na przesłuchanie (por. art. 219 k.p.k. i nast.), które to pismo można przecież doręczyć jej np. w toku tej czynności. Także wieloosobowy charakter sprawy nie może prowadzić do uznania, że przy tego rodzaju konfiguracji osobowej zawsze zachodzi konieczność jednoczesnego zatrzymania i przesłuchania osób podejrzanych. Zarówno czas trwania śledztwa do 22 października 2012 r., jak i wykonywane w jego ramach czynności (pozwalające osobom podejrzanym osiągnąć wiedzę o możliwości prowadzenia czynności śledczych związanych z ich działalnością) nie uzasadniały zatrzymania J. K. (1). Wbrew stanowisku prokuratora wobec ww. nie zachodziły podstawy do zastosowania jakiegokolwiek środka zapobiegawczego zarówno wg oceny z dnia 16.10.2012 r., jak i na czas obecny. Od października 2012 r. nie zdarzyło się bowiem nic, co mogłoby chociażby w minimalnym stopniu wskazywać na uzasadnioną obawę mactwa procesowego lub bezprawnego utrudniania przez J. K. (1) postępowania w inny sposób. Gdyby było inaczej, to przecież prokurator zastosowałby wolnościowe środki z Rozdziału 28 k.p.k. lub skierował kolejny wniosek o tymczasowy areszt.

W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się, że pozbawienie wolności, jako środek zapewniający stawienie się oskarżonego (osoby podejrzanej) przed sądem (lub prokuratorem), ma charakter wyjątkowy, a stosując ten środek przymusu należy rozważyć jego celowość m.in. w aspekcie rodzaju sprawy, grożącej kary, a także celu, jaki organ procesowy poprzez zatrzymanie zamierza osiągnąć i czy nie da się go osiągnąć bez konieczności pozbawienia danej osoby wolności (por. wyrok ETPC z dnia 4.05.2006 r. Ambruszkiewicz przeciwko Polsce, dostępny w systemie LEX). Jednym z koniecznych elementów zgodności pozbawienia wolności z prawem, w rozumieniu art. 5 ust. 1 europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności, jest brak arbitralności. Pozbawienie wolności jest usprawiedliwione jedynie wtedy, gdy inne, mniej surowe środki są niewystarczające dla ochrony interesu osobistego lub publicznego. Zatrzymanie, także w trybie art. 247§1 k.p.k., musi być konieczne ze względu na okoliczności. W realiach niniejszej sprawy sprawny i „bezwzględny” bieg śledztwa nie wymagał naruszenia prawa do wolności J. K. (1).

#### Odniesienie zadośćuczynienia:

Zgodnie z art. 445§2 i 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (także to, o którym mowa w art. 552§4 k.p.k.) powinno być „odpowiednie”. Ma ono odzwierciedlać rzeczywiście doznaną krzywdę i służyć jej skompensowaniu.

Krzywdą ta zaś musi wynikać bezpośrednio z pozbawienia wolności, co wcale nie oznacza, że jest ograniczona do skutków powstałych w wyniku osadzenia i tylko w tym czasie. Tym samym ewentualne, utrzymujące się dolegliwości związane ze sferą zdrowia psychicznego, mogą rzutować na wysokość przyznanego świadczenia. Nie mają zaś na nią wpływu inne czynności procesowe realizowane w ramach wszczętego śledztwa, tj. np. przeszukanie pomieszczeń, zatrzymanie przedmiotów itp., a także okres toczącego się postępowania przygotowawczego po przedstawieniu zarzutów, czy doznania psychiczne najbliższych.

W orzecznictwie przyjmuje się – a sąd poglądy te podziela – że zadośćuczynienie nie może osiągać wartości nadmiernej w stosunku do doznanej krzywdy oraz musi być utrzymane w rozsądnych granicach i dostosowane do majątkowych stosunków panujących w społeczeństwie. Uzasadnia to miarkowanie zadośćuczynienia w oparciu o kryteria obiektywne, związane z przyjętymi w społeczeństwie ocenami (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 13.02.2013 r., II AKa 25/13, wyrok SA w Lublinie z dnia 29.03.2012 r., II AKa 21/12, czy też wyrok SA w Rzeszowie z dnia 31.01.2013 r., II AKa 3/13).

Niewątpliwie J. K. (1) - jako człowiek dotychczas niekarany, mąż i ojciec rodziny, a także znany w swoim środowisku przedsiębiorczy biznesmen - zatrzymany o szóstej rano we własnym mieszkaniu, w obecności członków rodziny, przewieziony do B., przebywający w miejscu publicznym w kajdankach na rękach (szpital), poddawany legalnej, aczkolwiek upokarzającej kontroli osobistej, osadzony w PdOZ w „spartańskich” warunkach, do których z pewnością nie był przyzwyczajony, „filmowany” podczas wyprowadzania z budynku KMP (nie wiedział kiedy, przez kogo i w jakim celu nagranie zostanie wykorzystane) i oczekujący kilka godzin w niepewności, w „okratowanym” pomieszczeniu na decyzję sądu, odczuwał silne negatywne emocje, niepewność co do dalszych decyzji odnośnie jego osoby, które mogły mieć katastrofalny skutek jeśli chodzi o sferę jego życia zawodowego. Cała sytuacja była dla niego bardzo stresująca, o czym świadczy chociażby prośba o badanie przez lekarza, niemożność zaśnięcia, brak apetytu (wg zeznań policjantów, którym nie zaprzeczył, do chwili dowiezienia do PdOZ nie chciał skorzystać z oferty nabycia środków spożywczych, a następnego dnia nie przyjął obiadu – zob. zapisy książki służby odnośnie tego, komu wydano ten posiłek), czy też z obiektywnego punktu widzenia nieracjonalne zachowanie polegające na próbie opuszczenia pokoju numer (...)po godzinie szóstej rano 24.10.2012 r.

Wskazane we wniosku warunki bytowe, w jakich został osadzony (k.3 „brudna, śmierdząca, pełna resztek pożywienia cела, bez prawidłowej wentylacji”), mogłyby mieć znaczenie, jeśli zostałyby dowodowo potwierdzone, a ponadto gdyby przekładały się na zwiększenie poczucia dyskomfortu związanego z „uwięzieniem”. Z depozycji policjantów wynika, że możliwy jest stan celi, o którym pisał wnioskodawca. Jej sprzątnięcie uzależnione jest bowiem od tego, czy w czasie pracy sprzątarek pomieszczenie jest wolne. J. K. (1) został osadzony w pokoju numer (...)o godzinie 16.25. Do godziny 02.55 w nocy 24.10.2012 r. przebywał tam sam. Przed tym, jak trafił do ww. pomieszczenia, było ono od godziny 11.30 puste (zob. zapisy książki służby). Należy więc przyjąć, że zostało wcześniej sprzątnięte (k.68v „sprzątaczkę przychodzą około godziny 12.00). Z protokołu kontroli Państwowego Inspektora Sanitarnego MSW na obszarze województwa (...), przeprowadzonego 9.11.2012 r. wynika, że wentylacja pomieszczeń działała prawidłowo (k.43), a stwierdzone naruszenia dotyczyły zabrudzeń w miejscach trudnodostępnych (nie kontrolowano pokoju numer (...), k.42v). Wnioskodawca na rozprawie podał, że nie zwracał uwagi na stan celi, jej czystość (k.66). W związku z tym nie doświadczył więc ujemnych przeżyć psychicznych, mających wpływ na wysokość krzywdy, a co za tym idzie zadośćuczynienia.

W postępowaniu toczącym się w trybie art. 552§4 k.p.k. mamy do czynienia z tzw. rozłożeniem ciężaru dowodu pomiędzy wnioskodawcę, a organ sądowy. Zadośćuczynienie ujęte w tej normie prawnej ma charakter cywilnoprawny. W związku z tym na tle regulacji art. 6 k.c. poszkodowany powinien udowodnić podstawę, jak i wysokość zgłoszonego roszczenia. Z kolei sąd rozpoznający wniosek, zgodnie z treścią art. 2§2 k.p.k. powinien w procedowaniu dążyć do tego, aby podstawę rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne (tak SN w wyroku z dnia 4.11.2004 r., WK 19/04, publ. w OSNwSK 2004/1/2011 oraz SA w Warszawie w wyroku z dnia 14.06.2013 r., II AKa 165/13). Te zaś wiążą się z oceną dowodów opartą na przekonaniu sądu wykreowanym na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumienia oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Dlatego z urzędu dopuszczono dowody z zeznań

świadków oraz dokumentów, celem weryfikacji twierdzeń J. K. (1) wskazanych we wniosku i w toku informacyjnego wysłuchania.

Funkcjonariusze, którzy wprowadzali zatrzymanego do budynku KWP nie pamiętali tego, aby nieustalona osoba trzecia szydziła z oskarżonego (chodzi o sugestię co do założenia kajdanek na nogi). Ten zaś opisując tę sytuację, zarówno w toku wysłuchania, jak i zeznań P. O. (k.67), mówił bardzo przekonująco, tak, jakby dane zdarzenie miał utrwalone w pamięci, niejako „przed oczami”. Ten aspekt sprawy sąd uznał za udowodniony. Jednak sam wnioskodawca wskazał, że wypowiedź miała charakter żartobliwy i nigdy nie odniosła pożądanego przez wypowiadającego ją efektu. Mogła jednak skutkować dyskomfortem. Tym bardziej, jeśli dany zwrot wypowiada funkcjonariusz policji. Zatrzymanie nie może bowiem powodować działań naruszających cudzą godność, cześć. Tak samo należy ocenić słowa co do możliwych „problemów”, które mogą spotkać osadzonego w jednostce penitencjarnej. Wprawdzie wypowiedź ta nie była adresowana do wnioskodawcy (k.66), ale ten ją słyszał. Skoro zapamiętał te słowa i powtórzył po ponad roku, to wzmagaly one poczucie zagrożenia, obawę co może go spotkać, jeśli trafi do aresztu.

Kontrola osobista w PdOZ była legalna, ale niewątpliwie naruszała intymną sferę zatrzymanego. Odczuł on ją jako upokarzającą (k.3) i tę ocenę należy podzielić. Gdyby nie niezasadne zatrzymanie, to J. K. (1) nie musiałby się obnażać przed obcymi mu osobami. Co do żartów, które w toku tej kontroli mieli wypowiadać policjanci, to gdy A. W. temu zaprzeczał, wnioskodawca nie oponował. Nie potrafił też przytoczyć słów, które wg niego padły. Twierdzenia pokrzywdzonego, jako wątpliwe i nie udowodnione (por. art. 232 k.p.k. w zw. z art. 558 k.p.k.), w tym zakresie nie spotkały się z akceptacją sądu.

Z książki przebiegu służby wynika, że oświetlenie dzienne w pokojach wyłączano o godzinie 22.00, a włączano o godzinie 6.00 (np. k.60 str. 24 i 25). Nie było więc tak, że pokój oświetlany był intensywnie całą dobę, co uniemożliwiło, lub utrudniało zasypianie. Słów wypowiedzianych przez współosadzonego zatrzymanego się nie obawiał, o czym świadczy brak zawiadomienia o tym policjantów. Z drugiej jednak strony „dokwaterowanie” o godzinie 2.55 innego mężczyzny, na pewno do komfortowych nie należało i wpływało na zakłócenie spoczynku nocnego (niekoniecznie oznaczającego zaburzenia snu, ale też spokojnego wypoczynku). Także brak wydania pierwszego dnia jakiegokolwiek posiłku w PdOZ, wpływał negatywnie na doznania osadzonego i kumulował poczucie krzywdy. Nagrywanie momentu od wyprowadzenia z pokoju numer (...), do chwili przejścia do samochodu policyjnego, także uznać należy za dolegliwość, której podejrzany nie powinien był w toku zatrzymania doznać, rodzące dość silny dyskomfort psychiczny. Choć w szpitalu J. K. (1) oczekiwał na badanie mając założone kajdanki, to jednak prawdopodobieństwo, że spotkałby tam znajomego – z racji miejsca jego zamieszkania (W.) - było iluzoryczne. Mówił o „ciekawskich” spojrzeniach, ale nie pogardliwych, czy potępiających. Ostatecznie zatrzymanie nie przełożyło się negatywnie na sferę zawodową J. K. (1).

Z dokumentów z akt sprawy wynika, że zatrzymany miał kontakt z adwokatem (por. k.60 str. 6, k.20, 27v, 32, 35, 57, 58). Umożliwiono mu też rozmowę z nim. Żadnych uwag, czy skarg z tym związanych nie zgłaszał ani on, ani obrońca (np. przed sądem w dniu 24.10.2012 r.), aż do czasu sporządzenia wniosku z 23.10.2013 r. Takowych nie odnotowano też np. w książce służby, jeśli chodzi o udostępnianie toalety, czy reagowanie na wezwania osadzonego (poprzez użycie dzwonka). Żaden z przesłuchiwanym policjantów nie potwierdził, aby czas reakcji na wezwanie mógł oscylować w granicach czasowych podanych przez wnioskodawcę. Ich depozycje w tym zakresie są logiczne, życiowo uzasadnione. Trudno zakładać, że ignorowali by wezwania narażając się na konsekwencje służbowego, czy też złośliwie utrudniali przez około dwie godziny dostęp osadzonego do toalety. Monitoring z celi przechowywany jest nawet do 60 dni. Świadczenie wiedzą o tym. Gdyby osadzony złożył skargę na zaniechanie funkcjonariuszy, to bez problemu można by było to udowodnić. Tym bardziej logicznym jest przyjęcie, że starali się wykonywać swoje obowiązki rzetelnie.

Doświadczenie życiowe uczy, że gdyby wnioskodawca przeszedł „załamanie psychiczne”, które powodowałyby omówione przez niego stany (k.66), to – mając na uwadze jego wykształcenie, społeczny status i poziom życia – zwróciłby się o pomoc lekarską lub psychologiczną. Skoro z takiej nie korzysta, to jego twierdzenia sąd uznał za gołosłowne (tj. oparte tylko na słowach, a nie na dowodach, faktach). Ponadto musiałby też wykazać, że związane są one immanentnie tylko i wyłącznie z zatrzymaniem, a np. nie nadal toczącym się śledztwem i niepewnością co do swojego statusu oraz przyszłych działań organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości. Adekwatny związek

przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w grupie wszystkich przyczyn i skutków występują tylko takie, które normalnie powodują określone następstwa. Nie wystarczy więc stwierdzenie związku przyczynowego jako takiego, czy jakiegokolwiek, ale chodzi o następstwa normalne, wedle reguł ustalonych obiektywnie. Nieprawdopodobnym jest, aby 58 godzin zatrzymania, w realiach niniejszej sprawy spowodowało takie skutki w sferze psychiki, o jakich mówił wnioskodawca.

Wobec powyższego kwota 4.500 złotych tytułem zadośćuczynienia powinna wynagrodzić doznane cierpienia psychiczne, dać J. K. (1) pewną rekompensatę, która je złagodzi. Także w jego przypadku stanowi ona realną wartość ekonomiczną (do protokołu przesłuchania podał, że zarabia około 10.000 zł miesięcznie), która zrównoważy w przybliżony sposób poniesioną szkodę niemajątkową.

Z uwagi na treść roszczenia zawartego we wniosku i zapisy art. 321§1 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k., o odsetkach nie orzeczono.

Żądanie w zakresie zasądzenia świadczenia ponad sumę 4.500 złotych, jako niezasadne, należało oddalić.

Zgodnie z art. 554§2 k.p.k. koszty postępowania w niniejszej sprawie ponosi Skarb Państwa.